GAZETA KRAKOWSKA

Nro 27.

Z KRAKOWA DNIA 3. KWIETNIA 1814 Roku W NIEDZIELĘ.

Z Warszawy d. 26 Marca.

W dniu 24 b. m. podług n. k. ſtolica tuteysza obchodziła rocznicę wſtąpienia N. Alexandra I. na tron Rossyyski. Przed południem było nabożeńſtwo i *Te Deum* tak w Kościele katedralnym, iako tez w Kaplicy Ruskiey, w przytomności wszyſtkich Władz. Po południu był z tego powodu wielki obiad u JO. Xcia Łabanowa Roſtowskiego naczelnego Wodza woyska odwodowego. Wieczorem grano na teatrze narodowym zupełnie oświeconym Operę: *Łaska Imperatora*, &c. a w tymże czasie gmachy publiczne i wszyſtkie domy oświecono.

Do wszyſtkich Departamentowych Naczelników i Prefektow.

Doszło do wiadomości moiey, że mieszkańcy Xięſtwa Warszawskiego wywożą za granicę w kraie Auſtryacki i Pruski pszenicę, żyto, krupy, jęczmień i inne produkta.

Kombinuiąc to z wieloliczni emi doniesieniami JWW. Prefektow, którémi uskarżaią się na niedoſtatek produktow, i wyſtawiaią niemożność wyżywienia woysk w Xięſtwie Warszawskiem konsyſtuiących, zoſtaię w obawie, ażeby przez wypuszczanie onych za granicę iſtotnie nie mógł naſtąpić brak żywności dla woyska, a ztąd Rząd Xięſtwa Warszawskiego mogłby podlegać surowey odpowiedzialności.

Z tych więc uwag zalecam wszyſtkim Departamentowym Naczelnikom i Prefektom, rownie przez pośrednictwo ich, obwodowym i Podprefektom, zawiadomić mieszkańcow przez wszelkie ſtopnie publikaty, izby nikt nie ważył się wywozić za granicę produktow. Gdyby wszakże, pomimo ninieyszego oſtrzeżenia, dopuścił się kto potaiemnego wywozu, więc obywatele, do których produkta należeć będą, poydą pod sąd woyskowy, produkta, wozy i konie zoſtaną zkonfiskowane, i użyte do potrzeby woyska; a włościanie, przy wozach wzięci oddani będą do woyska na żołnierzy.

JWW. Naczelnicy i Prefekci Departamentow maią ścisle dopilnować akuratnego spełnienia ninieyszego przepisu, i w przeciwnych onemu wypadkach, poſtępu.

iac ftosownie do treści iego, donosić będą mnie niezwłocznie z wyszczególnieniem nazwiska wykraczaiących osob, oraz liczby produktow, wozow i koni, które będą przytrzymane.

Dla powszechnego zaś ogłoszenia niniey szego przepisu, posełam JWW. Prefektom po 70 exemplarzy druku w ięzyku Polskim, w celu przesłania onych do Podprefektow, wszyftkich gmin i innych władz, a to na ten koniec, izby nikt w czasie poźnieyszym nie mogł składać się niewiadomością. — W Warszawie d. 1 Lutego (3 Marca) 1814 r.

(Podp.) Jenerał Gubernator,
Łańskoy.

JW. Prefektowi Departamentu Warszawskiego.

Naczelnie dowodzący odwodowem woyskiem, Jenerał piechoty JO. Xże Łabanow Roftowski, w odezwie swoiey pod d. 31 Stycznia zawiadomia mię, iż N. Imperator utwierdzaiąc przedftawienie iego, w iakich miaftach i mieyscach Xięftwa Warszawskiego maią się zoftać Kommendanci placu, rozkazał, aby maiący się pozoftać bez obowiązkow Kommendanci do walczącego woyska Rossyyskiego odprawieni byli; znayduiące się przy nich regularne woyskowe kommendy w odwodowe bataliiony i szwadrony rozmieścić, a u pozoftaiących się na mieyscach zmienić irregularnemi.

W skutek czego zrobione iuż przez JO. Xcia należyte rozporządzenie, iak o uwolnieniu wzmienionych nadkompletnych Komendantow, tak i o odesłaniu znayduiących się przy nich woiennych komend tam, gdzie należy. Załącza przytem rejeftr tych Komendantow, którzy się w Xięftwie Warszawskiem pozoftać maią.

Dołączaiąc zatem kopiią powyż wzmienionego rejeftru o Komendantach przez N. Imperatora potwierdzonych, zawiadomiam JW. Prefekta, iż odtąd tych tylko należy uważać za aktualnych Komendantow, którzy w rejeftrze są pomieszczeni, innych zaś Officerow do tego czasu imie Komendantow posiadaiących, nie liczyć w tym rzędzie, i nie dopuszczać do żadnych rozporządzeń tyczących się Policyi.

(Podp.) Jenerał Gubernator,
Łańskoy.

Wykaz znayduiących się Komendantow w Xięftwie Warszawskiem.

W iakich mieyscach są Komendantami, i kto się Komendantem znayduie.

W Warszawie Jenerał-major Lewicki, w Płocku Major Kruze, w Toruniu Jenerał major Podeyskoy, w Kłodawie Major Hedeonow, w Brzezinach Podpułkownik Kontyn, w Poznaniu Major Bołhorn, w Kaliszu Major Mosiewoy, w Kempnie Major Udałow, w Widawie Major Holiacki, w Częftochowie Major Czeredjejow, w Krakowie. . . . . w Piotrkowie Sztabs Rotmiftrz Zyliński, w Radomiu . . . . w Pułtusku Podpułkownik Protopopow, w Łomży Podpułkownik Chryftoforow, w w Siedlcach Podpułkownik Lachowicz, w Lublinie Pułkownik Łopuchin, w Modlinie artyleryi Pułkownik Arhun, w Zamościu artyleryi Pułkownik Bogusławski.

Z Wiednia d. 26 Marca.

Doniesienia od teatru woyny.

Wydana przez Jenerała Alix, dowodcę 18tey woyskowey dywizyi, odo

zwa, zniewoliła Wodza naczelnego, Feld. marszałka Xcia Schwarzenberga, do wydania z główney swey kwatery pod d. 10 Marca następuiącego obwieszczenia:

" Francuzi! Zachęcaią was do buntu. Rząd wasz wspiera intrygi, które zmierzaią do pobudzenia mieszkańcow w osadzonych przez zprzymierzone woyska departamentach do powstania. Chcą was zawodnemi obietnicami i sposobami uwieść, które okazuią tylko słabość rządu, który ich używa. Cierpicie przez obecność niezliczonego woyska; lecz od waszego rządu zawisło położyć koniec waszemu nieszczęściu. Przywroci on wam spokoyność, gdy przyymie pokoy, który ofiaruie mu Europa. Zprzymierzone Mocarstwa nie myślą zdobywać Francyi; ale pod takiemi tylko warunkami zawrą pokoy, które ich ludom, a nawet Francyi trwałą zapewnią spokoyność. Ofiary, które czynicie są przemiiaiącemi; dobro zaś, które z usiłowań tylu połączonych narodow dla iedneyże sprawy wynika, iest stałe. Francuzi! Wasz byt i narodowa wasza niepodległość będą razem z naszą zapewnione; nie zobaczycie więcey waszych synow przelewaiących krew swoią za obcą dla was sprawę. Jeden tylko pokoy zrządzić może, iż zprzymierzone woyska opuszczą Francyą. Nowe bataliiony okrywaią gościńce Niemiec, Belgii, Hiszpanii i Włoch. Francuzi! Odezwiycie się za pokoiem Europy; za pokoiem, który iest iedynym celem natężeń Mocarstw zprzymierzonych i iedynym celem waszych życzeń. Żądaycie od waszego rządu powrotu waszych osad, otworzenia waszych portow, wolności waszego handlu; te korzyści są wam ofiarowane. Wszystko co czynicie dla przeciągnienia woyny, spada na was samych, i każdy obłąkany lub uwiedziony z was wystawi się na pewną zgubę. — W główney kwaterze Troyes d. 10 Marca 1814.

Wodz Naczelny wielkiego zprzymierzonego woyska,

Feldm. Xże Schwarzenberg.

Do tey odezwy dołączony był następuiący rozkaz:

Z powodu nakazanego pod d. 6 Marca przez Jenerała Alixa, dowodcy 18tey woyskowey dywizyi, pospolitego ruszenia i wydanego w tey mierze rozporządzenia, nakazuiemy co następuie:

1) Ktokolwiek z bronią w ręku i do pospolitego ruszenia należący schwytany zostanie, ma bydź iako jeniec woienny uważany i do nayodlegleyszych prowincyy zprzymierzonych Mocarstw odesłany. Każdy mieyski lub wieyski mieszkaniec, który zabiie lub rani żołnierza z woyska zprzymierzonego, ma bydź pod sąd woyskowy oddany i we 24 godzinach rozstrzelany.

2) Każda gmina, w którey uderzono będzie na gwałt do powstania, ma bydź spaloną.

3) Każda gmina, w którey zaboystwo popełnione zostanie, iest za to odpowiedzialną. Ma bydź w następuiącym stosunku kontrybucyą ukarana: Gmina maiąca przeszło 20,000 mieszkańcow zapłaci 500,000 fr. 10 do 20,000 mieszkańcow 300,000 fr. 5000 do 15,000 mieszkańcow 100,000 fr. a mnieysze od 1500 w pomiar swoiey możności.

4) Każdy korpusowy dowodca upoważniony iest do uskutecznienia niniey-

szego rozkazu, zabrania naypoważnieyszych mieszkańcow w zakład i odesłania ich w tył woyska, poki kontrybucya wypłaconą i winni wydanemi nie zostaną.

5) Każda gmina, którey mieszkańcy ogółem przeciw zprzymierzonemu woysku powstaną, ma bydź zrabowaną i spaloną.

6) Każdy dostawca wydanego pod d. 6 Marca rozkazu Jenerała Alixa, schwystany przez woyska zprzymierzone, ma bydź iako szpieg uważany i zaraz rozstrzelany.

7) Wszyscy w mocy zprzymierzonych Mocarstw znayduiący się jeńcy Francuzcy odpowiedzialnemi są za gwałt wyrządzony woyskowym Mocarstw zprzymierzonych, którzy przez wypadki woienne dostaną się w moc woyska Francuzkiego.

Chcąc zaś z drugiey strony wszystkim spokoynym mieszkańcom zapewnić naszą opiekę, ponawiamy przy oznaymieniu niniejszego rozkazu wszystkie dawnieysze rozkazy, tyczące się utrzymania karności. Dowodcy korpusowi woyska zprzymierzonego dopilnuią uskutecznienia tych rozkazow. Maią bydź ruchome kolumny utworzone, dla uskutecznienia nakazanych środkow.

Ninieyszy rozkaz ma bydź w wszystkich mieyscach obwodu 18tey woyskowey dywizyi, które woysko zprzymierzone zaymuią lub zaymą, i wszędzie gdzie administracye podobnež rozkazy ogłaszaią, ogłoszony i poprzybiiany. —— W Główney kwaterze Troyes d. 10 Marca 1814.

Wodz Naczelny wielkiego zprzymierzonego woyska,
Feldm. Xże Schwarzenberg.

Podług doniesień z Bruxelli, przybył tam d. 12 Marca Jenerał Thielemann. Nazaiutrz weszło tamże 8000 Saskiego woyska, które przeznaczone iest rowno, iak weszły tam poprzedzaiącego dnia korpus pospolitego ruszenia Pruskiego do zmocnienia oblegaiącego Antwerpiią woyska, które od nieiakiego czasu cofnęło się było do Zundert; ale d. 3 Marca zbliżyło się znowu ku Antwerpii do Calmthout. Tam oczekuie ciężkich dział, ktore d. 5 przechodziły już przez Bredę.

Stoiacy w Coutray w Flandryi Xże Sasko-Weymarski posłał pod d. 12 Marca dowodzącemu w Bruxelli Jenerałowi Hrabiemu Lotum, następuiący tymczasowy rapport o odniesionem przez woysko pod rozkazami Feldmarszałka Blüchera zwycięztwie d. 9 Marca pod Laon:

Stosownie do planu wysokich zprzymierzonych Mocarstw, musiały się wszystkie korpusy do kupy ściągnąć, dla utworzenia dwoch głownych korpusow. Do tego celu potrzebne były wsteczne poruszenia. Woysko Feldmarszałka Blüchera zgromadziło się pod Laon i miało na przeciw siebie Napoleona na czele 80,000 ludzi. Przybyły Wczoray goniec przywiozł wiadomość, iż Feldmarszałek Blücher postanowił d. 9 stoczyć bitwę, a przybyły w tey chwili drogi goniec przywiozł od samego tego Feldmarszałka następuiące urzędowe doniesienie:

„Dziś przededniem uderzył nieprzy-

iaciel na prawe moie skrzydło i na środek, które z'staią pod rozkazami Jenerałow Winzingerode i Bülow, i za pomocą grubey mgły przedarł się aż pod mury Laon. Gdy około południa zniknęła mgła, ruszyły oba te korpusy przeciw nieprzyiacielowi i na nierowney ziemi stoczyły żywą z piechotą walkę, która aż do ciemney nocy trwała, i pod czas którey coraz daley naprzod postępowaliśmy. Około godziny 3 po południu pokazały się nieprzyiacielskie kolumny na lewem moim skrzydle, zaięły wieś Atthies i dawały żywo z dział ognia do korpusow Jenerałow Jorka i Kleista. Przewiduiąc to, kazałem korpusom Jenerałow Langerona i Sakena naprzod postąpić, dla zmocnienia lewego skrzydła, i dałem rozkaz po złączeniu się z korpusami Jorka i Kleista działania znowu zaczepnie. Jenerałowie Jork i Kleist dopięli swoiego celu z zwykłą swoią zręcznością. Nieprzyiaciel został przy zmierzchu w wszystkich mieyscach porażony, iego artylerya, wozy amunicyyne i znaczna liczba jeńcow dostały się w nasze ręce. Jenerał Jork donosi mi w tey chwili, iż ciągle ieszcze ściga nieprzyiaciela, iż jazda iego odpędziła go w nay większym nieładzie aż do Corbenie. Pospieszam udzielić W. X. Mci ninieyszą wiadomość.

Dopis. Dotąd zdobyliśmy 70 dział. Liczby jeńcow i ammunicyynych wozow nie podobna było dotąd zrachować. Swietny nader attak jazdy przeważył na naszą stronę zwycięztwo. Dziś (d. 10) lewe moie skrzydło przeprawiło się za Aisne. Nie wiemy ieszcze dokładnie czyli sam Napoleon dowodził; większa iednak część jeńcow utrzymuie, że go widzieli. Zbiegowie zaś utrzymuią, iż d. 8 w wieczór udał się z 15,000 woyska do Paryża, ponieważ wielkie woysko pod rozkazami Xcia Schwarzenberga opanowało Fontainebleau.

(Pod.) *Blücher.*

Z powodu tego zwycięztwa odprawione zostało w Bruxelli w kościele S. Goduła d. 14 Marca uroczyste nabożeństwo.

Wydział administracyi departamentu Niższey Mozy (którego głównem miastem Mastrycht) odebrał w imieniu Królewicza Szwedzkiego nastepuiące pismo:

"Miałem honor donieść Królewiczowi Jmć Szwedzkiemu o osnowie pisma WPanow pod d. 8 b. m. w którem żalicie się na zaszłe w Trond zdrożności, iako też, iż złemyślący znieważaią nabywcow dóbr narodowych, i J. Królewiczowska Mość zlecił mi donieść WPanom, iż iest iego wysoką wolą, aby nabywcy dóbr narodowych mieli opiekę, i abyście tych wszystkich, którzy dopuszczaią się względem nich gwałtow pod sąd oddali. Dobro pospolite wymaga, aby osoby, które pod opieka położonego w rządzie zaufania nabycia poczyniły, w swey własności i używania dobr swoich bez przerwy utrzymane były. Mocarstwa nie na to się złoiarzyły, aby posiadaczow własności pozbawiały, ale dla otrzymania słusznego i na prawach ludow ugruntowanego pokoiu. — W główney kwaterze Leodyum d. 10 Marca 1814.

B. Sparre,

Podszef głownego sztabu.

Ces. Austryacki Galicyyski Rządowy Radca i od zprzymierzonych Mocarstw

tymczasowym Wielkorządcą wyższego Renu mianowany Baron Escherich (dotychczasowy Kreiskapitan Sandeckiego w Galicyi cyrkułu, za przybyciem swoim do Kolmaru wydał dwa obwieszczenia. W pierwszem pod d. 24 Stycznia napomina mieszkańców departamentu Reńskiego do spokoyności, przyrzekaiąc zabezpieczenie własności, użytecznych ustanowień, ożywienie handlu i nieustawanie władz. W drugiem pod d. 26 Stycznia wszystkie władze są tymczasowo utrzymane, wyiąwszy administracyą połączonych opłat (droits-reunis) które są zniesione.

Z okolic Julich pod d. 13 Marca zrana piszą, co następuie:

" Przeszła noc była bardzo przykra dla Julich. Po północy zaczęły zprzymierzone woyska strzelać do tey twierdzy, i ogień trwał aż do rana. Nie można ieszcze dokładnie wiedzieć, iaki ten ogień w mieście skutek zrobił, ale powszechnie sądzą, iż długo się trzymać nie potrafi. Pozyskanie tey twierdzy iest nie tylko w względzie woyskowym, ale wszelkim innym bardzo ważne i pożądane, ponieważ Julich, iakkolwiek mało znaczącem iest, zamyka oba gościńce od Kolonii i Dusseldorfu i przy teraźnieyszey mokrey porze roku tamuie handel i związek z Niemcami.

Gdy większa część zprzymierzonego woyska zebrana iest w iednem mieyscu dla wielkiego i stanowiącego przedsięwzięcia w samey Francyi i około zagrożoney ze wszystkich stron stolicy, która niedawno mieniła się bydź i nazywała stolicą świata, pozostałe zatem w twierdzach osady nieprzyiacielskie maią łatwość i obszerne pole do robienia wycieczek i spustoszeń, których w Niderlandach, a mianowicie w Flandryi nie przestaią czynić. Tak naprzykład d. 11 Marca osada Ostendy zrobiła znowu w 600 ludzi rabusiowską wycieczką do Brügge. Lubo to miasto osadzone tylko było 15 kozakami i żadnych nie ma warowni, rzucano iednak do niego bomby i bez potrzeby 7 mieszkańców zabito i kilkanaście domów uszkodzono, ponieważ wcale nie myślano się bronić. Gdy potem wpadli tam Francuzi żądali naprzód 100,000 fr. Zubożone miasto przez pozbawienie wszelkiego zarobku pod 20 letnim Francuzkiem panowaniem, zdobyło się zaledwo na 80,000 fr. które odebrawszy, większą część innych żądan, iako to wina, płótna, &c. powrocili do Ostendy, zabrawszy iednak w zakład P. 'Severen, dotychczasowego intendenta departamentowego, i prezydenta miasta.

Smutniey ieszcze brzmią doniesienia z St. Nicolas, w departamencie Skaldy, zkąd pod d. 12 Marca piszą:

" Nasz kray dotąd naylepiey zabudowany, a dawniey naybogatszy w całey Flandryi, wystawia teraz okropną pustynią. Rekwizycye wszelkiego rodzaiu, które władze Francuzkie dla opatrzenia Antwerpii czyniły, były iuż dla rolnictwa bardzo uciążliwemi, ponieważ większą część bydła pozabierano; lecz daleko więcey cierpiemy, gdy Antwerpiia opasaną została; bo nie ma prawie dnia, żeby z warowni Liefkenshoek i Flandryi nie czyniono wycieczek do Burgt, Swynd echt, Basel, Cruybeke, Haesdonck, Niewerke i do naszego miasta, a za każdą razą zabieraią i uprowadzaią co drapieżcom w ręce

wpadnie. Nieszczęśliwi chłopi ogołoceni ze wszystkiego, opuszczaią swe domy, i wkrotce pola, które naszym oycom nay: obfitsze plony wydawały, pozbawione zostaną uprawy i zamienią się w pustynie. Nieszczęściem Antwerpia nie iest ieszcze na lewym brzegu Skaldy zamkniętą, a 3000 woyska postawione w Swyndrecht, byłoby dostatecznem do zasłonienia nas z tey strony. Tymczasem od 1 Marca iesteśmy od nieprzyiaciela zaiętemi, którego straże rozciągaią się aż do Waesmünster nad rzeką Dürme. „

Dworska nasza gazeta zawiera pod napisem *Francya*, co następuie;

Gdy część zprzymierzonego woyska pod rozkazami Feldmarszałka Blüchera zaszła pod d. 2 Marca aż do Meaux, prezydent tego miasta pobiegł czem prędzey do Paryża dla uwiadomienia o tem, i gdy niezadługo potem pokazali się śmieli kozacy pod rogatkami Paryzkiemi, panowały w tey stolicy, podług świadectwa pism Paryzkich, powszechny strach, trwoga i zamieszanie.

Dla przygotowania iednak ludu Paryzkiego na wszelkie wypadki i ożywienia go, ieżeli można, odwagą rozpaczy, nakazano ieszcze d. 26 Lutego zbiegłym dnia tego z miast Montereaux, Sezanne, Nogent, Provins, Chateau-Thiery municypalnym urzędnikom zebrać się na Paryzki ratusz i na publicznem posiedzeniu municypalności zdać wymownie sprawy o mniemanych cierpieniach pod czas pobytu nieprzyiaciela w tych miastach. Paryzka Municypalność oświadczyła im swoie pożałowanie, i nakazała ich udzielenia drukiem dla ostrzeżenia Paryżanow ogłosić.

Dziennik Paryzki donosi z Marsylii pod d. 12 Lutego, iż oddział floty Tulońskiey, z 3 liniiowych okrętow i 2 fregat złożony pod dowodztwem Wiceadmirała Cosmao, wyszedł na morze na przeciw płynącemu z Genui woiennemu okrętowi; w połudnıowey stronie przylądka Sicie natrafił na nieprzyiacielską flotę, która z rozpuszczonemi żaglami puściła się przeciw niemu; płynące przodem okręty powrociły bez trudności do Tulonu, ale liniiowy okręt Romulus i fregata Adrianna dopiero po stoczoney walce z 2 liniiowemi Angielskiemi okrętami, dostać się do portu mogły. Romulus utracił w tey potyczce w zabitych i ranionych 70 ludzi, a Adrianna 11. Oczekiwany z Genui okręt dopiero d. 13 ztamtąd wypłynął, i d. 14 szczęśliwie do Tulonu zawinął: tegoż dnia wyszła znowu flota Tulońska na morze.

Z *Leydy d.* 10 *Marca.*

Po wyrwaniu Francuzom twierdzy Gorkum, którą, uważać należy iako klucz do Hollandyi, może kray nasz bydź swey niepodległości pewnym, iakikolwiek bądź szczęście woienne wziętoby obrot. W krotce spłynienie lodow przyłoży się także do iego zatwierdzenia, bo rzeki staną się nieprzebytemi warowniami. Oprocz tego mamy 24,000 woyska pod bronią, które przez przybysz z Francyi lub twierdz, które Francuzom odbieraią, iako też Leodyyczykow, Szwaycarow, &c. ktorzy ubiegaią się o służbę w woysku udzielnego Xcia Hollenderskiego, codziennie się powiększa, i w krotce do 50,000 głow doydzie. Dołożone iest|oraz staranie nadania temu kraiowi mądrey i dobroczynney konstytucyi, którey proiekt do końca bieżące-

go miesiąca wygotowany będzie, i zwołanemu na ten koniec na d. 28 Marca zgromadzeniu narodowemu do zatwierdzenia podany zostanie.

Z Londynu d. 9 Marca.

Z wydziału woiennego oznaymiono pod d. 4 b. m. co następuie:

Pocztowy statek Walsingham, Kapitana Bullok, przybył tu z Passages; lecz nie przywiozł ani listow od Lorda Wellingtona, ani doniesień o działaniach woyskowych.

Z prywatnych listow i ustnych doniesień, zdaie się iednak, że prawe skrzydło naszego woyska było d. 13 Lutego w poruszeniu naypierwey do St. Palais, a ztamtąd do Gave d'Oleron, nad którą rzeką (Gave) znaydowały się d. 18 woyska Angielskie. Lord Wellington udał się na lewe skrzydło swoiego woyska, i domyślać się należy, iż d. 23 rozpoczął działania nad rzeką Adour. Tenże Lord przy rozpoznawaniu z Jenerałem Hill wystawiony był na wielkie niebezpieczeństwo: kula działowa upadła o iedną stopę od niego i zabiła konia pod Jenerałem Hill.

List z St. Jean de Luz, głowney kwatery Lorda Wellington, pod d. 20 Lutego wyraża:

Pogoda iest od 10 dni tak piękna, iakiey tylko żądać można. Drogi zupełnie wyschły. Wczoray poszły odwodowe 18to funtowe działa i brygada Kongrewskich rac na gościniec ku Baionnie; maią one zasłaniać woysko, które zarzucać będzie most na Adourze. Łodzie iuż tam z portow St. Jean i Socoa z prowadzono, tylko ieszcze forsztow brakowało. Most mieć będzie 800 łokci długości i zrobiona będzie tama, aby go bystrość wody nie zerwała.

Wczoray mowiłem z człowiekiem, który właśnie z Baionny przyiechał. Zapewnia on, iż lud życzyłby się poddać, ale cytadela strychuie całe miasto. Drogi, prowadzące z Baionny wewnątrz Francyi są na 20 mil Francuzkich obwarowane. Chorągiew Bourbonow będzie, iak zapewniaią, w krotce w Pau (mieyscu urodzenia Królewicza Szwedzkiego) wywieszona. Lord Wellington z nadesłanych sobie niedawno pieniędzy zachował 135 000 f. szt. dla wynagrodzenia zapewne tych, którzy do nas przeydą.

Szwedzki poseł przy naszem dworze oświadczył, iż odezwa do Francuzow pod imieniem Królewicza Szwedzkiego z Hanoweru pod d. 6 Lutego wydana, iest zmyślona.

Z Wittorya d. 13 Lutego.

Zaszła tu krwawa walka, którey nie widziemy ieszcze konca. Wczoraysza gazeta nasza ogłosiła traktat pokoiu między Ferdynandem VII. i Bonapartem. Tegoż dnia około południa weszło do miasta kilkanaście wozow należących do znakomitych Hiszpanow, którzy zprzyiali stronie Francuzkiey i z paszportami Króla Ferdynanda rzeczy swoie do domow odsełaią. To rozgniewało tak bardzo mieszkańcow, iż na te wozy uderzyli. Wpadli oprocz tego do domow, które mieli za zprzyiaiące Francuzom, porozbiiali wszystko, i zaledwo siłą woyskową pohamowanemi bydź mogli.

DODATEK

DO Nro 27.

GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 3 KWIETNIA 1814 Roku W NIEDZIELĘ.

Z Berlina d. 23 Marca.

Udzielamy publiczności przywiezione dziś rano przez przybyłego gońcem do tuteyszego Wielkorządstwa Rotmistrza Jena urzędowe doniesienie o bitwie pod Laon.

Rapport do J. O. Feldmarszałka Xcia Schwarzenberga.

Z Laon d. 10 Marca.

Zaraz po odeyściu ostatniego moiego rapportu pod d 3 Marca z Soissons, przerwał nieprzyiaciel przez zaięcie d. 4 o godzinie 3 zrana Reimsu, moy związek z Jenerałem Hrabią St. Priest i woyskiem W. Xiążęci Mci. Dnia 5 trzymałem Soisson 9tym i 10tym korpusem osadzony i mianowałem Jenerała porucznika Rudziewicza rządcą tego miasta. Woysko stało w polu za rzeką Aisne. D. 6 uderzył nieprzyiaciel na Soissons i usiłował nam pod zasłoną liczney artyleryi zagarnąć przedmieścia. Przez waleczność woyska i światłe rozporządzenia Jen. Rudziewicza zostały iednak wszystkie natarcia odparte, tak, iż do nocy nie uzyskał nieprzyiaciel ani stopy ziemi. Ponieśliśmy stratę do 1000 ludzi w zabitych i ranionych. Po południu dnia tego opanował nieprzyiaciel był przeprawy pod Beri-au-Bac i woyska swoie do Corbeny posunął. Jenerał Winzengerode postawił przeciw niemu w Crannes dywizyą, a woysko tak było rozstawione, iż na wzgorzach miedzy l' Ange-gardien i Crannes oprzyć się mogło nieprzyiacielowi lub przez Crannes zaczepnie działać. D. 6 około południa przeciągnęły nieprzyiacielskie kolumny przez Beri. Ja kazałem woysku po wzgorzach ku Crannes postąpić, ażeby przez to mieysce dostać się mogło na rowniny. Lecz Napoleon uprzedził mnie z swoiemi gwardyami do Crannes, i osadził laski i drogi, tak iż zdawała mi się trudną przeprawa. Płaszczyzna była za wązką do rozwinięcia 80,000 woyska, a doniesienie, że iedna nieprzyiacielska kolumna przez Corbeny ku Laon postąpiła, skłoniło mnie d. 6 o godzinie 7 w wieczor do nakazania Jenerałowi Winzengerode do udania się natychmiast z 10,000 jazdy i konną artyleryą w lewą, dla uprzedzenia nieprzyiaciela drogą przez Che-

wrieny do Laon i działania zaraz zaczepnie. Jenerała Bülowa posłałem dla osadzenia płaszczyzny pod Laon i zapewnienia sobie tym sposobem związku z Niderlandami. Na wiadomość, że Jenerał Bülow osadził Laon, kierowałem korpusami Jorka, Kleista i Langerona ku Fethieux dla w sparcia attaku Jenerała Winzengerode. Korpus Winzengerode stał na płaszczyznie Crannes. Korpus Sakena stanowił iego odwod. Rachowałem, iż jazda pod Jenerałem Winzengerode nadciągnąć może przed świtem pod Fethieux, i że piechota nadeydzie na czas dla wsparcia go. Lecz niestety całe to poruszenie nie udało się. Jenerał Winzengerode znalazł trudność w przeprawie pod Cette i wstrzymał przez to idące za nim korpusy. Jenerał Kleist przezwyciężył wszystkie przeszkody, i chociaż 10 godzinami poźniey wyszedł, nadciągnął po południu przed Jenerałem Winzengerode pod Fethieux. Tymczasem Napoleon uderzył całą siłą na korpus Winzengerode. Jenerał Saken, który prawym skrzydłem dowodził, cafnął się, stosownie do instrukcyi, z wolna z iednego na drugi wzgorek, wystawiwszy przeciw nieprzyiacielowi cięzkie swoie batterye. Nieprzyiaciel dokładał wszystkich sił, dla okrążenia Jenerała Sakena i szkodzenia mu przewyższaiącą swoią jazdą. Potyczka ukończyła się ze zmierzchem; lecz nie udało się nieprzyiacielowi ani iednego działa, wozu lub jeńca zabrać. Strata nasza nie była mała, osobliwie w wyższych officerach; z tem wszystkiem i nieprzyiacielskich wyższych officerow nie mało z boiu ubyło, iak n. p. Marszałek Wiktor, Jen. Grouchy, Excelman, i t. d. Wytrwałość Rossyyskiey artyleryi i jazdy czyni ten dzień nayświetnieyszym w rocznikach woyny. Cofnął się Jenerał Saken do stanowiska pod Laon, w którem postanowiłem przyiąć bitwę. Soissons ogołocone z żywności, musiał Jenerał Rudziewicz opuścić. D. 8 całe woysko było za Laon połączone: korpus Bülowo trzymał osadzone miasto i płaszczyznę; korpusy Langerona, Sakena i Winzengerode stały po prawey, Jorka i Kleista po lewey stronie miasta. Nieprzyiaciel postąpił wieczorem gościńcem od Soissons naprzod i odparł przednią naszą straż do Chiny. D. 9 z rana pod czas grubey mgły, która wszelki widok odeymowała, odparła nieprzyiacielska piechota nasze straże i zaięła wsie Semilly i Ardon. Gdy o godzinie 11tey mgła opadła, rozkazałem korpusowi Winzengerode działać zaczepnie; powyższe wioski odzyskane i nieprzyiaciel został aż do Laspicourt odparty. O godzinie 3 doniesiono mi, iż nieprzyiaciel pomyka się także mocnemi kolumnami gościńcem od Reimsu. Widząc potyczkę na prawem moim skrzydle, musiałem spodziewać się głownego attaku na lewem. Nakazałem zatem korpusom Sakena i Langerona postąpić w lewą w odwod korpusom Jorka i Kleista, i rozkazałem Jenerałowi Jorkowi, iak tylko ten odwod nadciągnie, ażeby zaraz na nieprzyiaciela uderzył. Zapadała właśnie noc, gdy te korpusy nadeszły, i Jenerał Jork wystąpił w tey samey chwili przeciw nieprzyiacielowi, gdy on kolumnami piechoty na niego nacierał. Niespodziewany ten attak i szczęśliwe natarcie jazdy przeważyły w krótce bitwę na naszą korzyść i wprawiły

nieprzyiaciela w zupełny nieład. Jenerał Jork popierał swoie korzyści aż do godziny 9 w wieczor.

Nie mogę ieszcze wiedzieć wszystkich korzyści dnia tego; ale około 50 dział mnostwo wozow ammunicyynych i jeńcow znaydowało się do godziny 11tey wczoray w wieczor w ręku naszych.

Z Laon d. 11 *Marca.*

Wczoray d. 10 Marca uderzył nieprzyiaciel na prawe nasze skrzydło i środek pod Jenerałami Winzengerode i Bülow; korzystałon z poprzerzynanego, a dla niego dogodnego położenia mieyscowego, zatrudniaiąc aż do wieczora działami i strzelcami nasz przodek, a potem uderzył ieszcze raz na Laon, lecz odparty został. Zapewne dowodził sam Napoleon lewem skrzydłem i przez te uderzenia chciał ratować korpus Marmonta od zupełnego zniszczenia. Korpus ten ścigany tylko był do Beri-au-Bac; dotąd przyprowadzono 45 dział i znaczną liczbę wozow prochowych. Nieprzyiaciel lubo do wczorayszego wieczora czynił wszelkie przygotowania do zaczepnego działania, cofnął się iednak dzisieyszey nocy przez Chavignon. Lekkim woyskom kazałem go ścigać.

(Pod.) *Blücher.*

Z Dortrechtu d. 12 *Marca.*

Dzisieysza gazeta nasza zawiera pod d. 10 b. m. z Rosenthal, co następuie.

We wtorek około godziny 10 przed południem wyszło ztąd i z okolic około 3000 woyska z drabinami i innemi do szturmu potrzebami. Przeznaczenie iego było taiemnicą; ale poźniey dowiedzieliśmy się, iż poszło przeciw Bergen opzom, i dobrze ułożony, ale źle wypadły przeciw tey twierdzy przypuściły attak. Około 11 godziny w nocy 1000 ludzi zbliżyło się w naywiększey cichości do twierdzy, przebyło iak zdaie się szańce i wał, i dostało się do miasta. Tymczasem reszta woyska przybyła przed bramę, i zastawszy ią otwartą, rozumiała, iż spokoynie wniyśdź może do miasta. Ztem wszystkiem nieprzyiaciel, który zapewne miał tych samych szpiegow, których Anglicy użyli, zdawał się bydź o wszystkim uwiadomiony, trzymał siły swoie w gotowości rozłożone, uderzył przemagaiącą siłą na przebyłych przez wał Anglikow, a na weszłych bramą, kazał z zapalisadowanych ulic potężnie z dział ognia dawać. Walczono przez czas nieiaki z wściekłością w mieście, ale nie zrownemi siłami, poczem tak przez wał przybyli, iako też weszli bramą Anglicy, musieli się z znaczną stratą w zabitych, ranionych i jeńcach cofnąć, która iak mowią, do 1500 iest ludzi wynosi; ieden Jenerał poległ, drugi i wielu iest pułkownikow ranionych.

Rozmaite wiadomości.

Z Chaumont donoszą pod d. 14 Marca, iż kongress w Chatillon ciągnie się daley, i nadzieia pokoiu wzrasta.

Przez prywatne listy, które d. 21 b. m. do Berlina nadeszły, a d. 13 z Chaumont były pisane, dowiaduiemy się, iż oba Cesarze zabierali się do opuszczenia tego miasta i pomknienia się za Feldmarszałkiem Xciem Schwarzenbergiem, który d. 11 miał iuż głowną swoią kwaterę w Bray nad Sekwaną. Król Jmć Pruski udał się na kilka dni pierwey z częścią gwardyi do Chalons, ażeby w przypadku potrzeby wsparł Feldmarszałka Blüchera tąż gwardyą. Przy odeyściu gońca d. 13 rano, który powyższe listy przywiozł o-

debrano w Chaumont urzędową wiadomość o wielkim zwycięztwie Feldmarszałka Blüchera d. 9, co powszechną sprawiło radość.

Po bitwie d. 9 Marca, w którey Marszałek Marmont, zupełnie pobity został, 45 dział i 6000 jeńcow utracił, uderzył sam Napoleon, odebrawszy zapewne z południowey strony niepomyślne doniesienia, i chcąc poniekąt naprawić poniesioną dnia poprzedzaiącego stratę, uderzył d. 10 i 11 na korpus Bülowa i miasto Leon. Wszystkie wsie na około stały w płomieniach. Szturm przeciw Laon odparty został przez wytrwałość i męztwo woyska naszego. D. 12 odstąpił Napoleon swoiego przedsięwzięcia i cofnął się. Woysko Blüchera ściga go w kierunku Soissons i Reimsu.

DONIESIENIA.

Komornik Trybunału Handlowego Deptow Krak. i Radomskiego, uwiadomia ninieyszym publiczność, iż dnia 7go b. m. i r. o godzinie 11tey z rana w domu Nr. 98 przy ulicy Grodzkiey na pierwszym piętrze, tu w zamieszkaniu Komornika nastąpi publiczna licytacya czterech nitek pereł, w części oryentalnych, i w części Kalkuckich; takowe przez trzy następne dnie poprzedzaiące sprzedaż, w zamieszkaniu Komornika, każdego czasu oglądać można. Przyczym sprzedane także zostaną kilka sztuk koronek przednich, i chustek tyftykowych. W Krakowie d. 1 Kwietnia 1814.

Jan Kanty Fachinetty, Komornik T. H. D. K. i R.

Gdy przez ugodę Wyrokiem Trybunału Cyw. Krakowskiego z dnia 7 Grudnia 1813 r. zatwierdzoną wierzyciele Karol i Rozalia Dłuscy, prowizye od kapitału 46000 złp. od d. 23 Czerwca 1809 w kwocie 4492 złp. w monecie srebrney Pruskiey kurant zaległe, szczególniey na dobrach wsi Gruszowie w Powiecie Hebdowskim sukcessorow Szwykowskich maią zapewnione, i dziedzice teyże wsi aż do zaspokoienia prowizyi, prowentow tych obowiązali się nie obciążać ani dzierżawić, przeto wspomnieni wierzyciele ostrzegaią, iż chcący od 24 Czerwca r. b. 1814 wieś rzeczoną wziąść w dzierżawę, nadewszystko powyższą ilość prowizyi do rąk wierzycieli Dłuskich złożyć powinien, inaczey dzierżawiący sam sobie przypisze, gdy dochodow żadnych pobierać nie będzie, lecz tych na zaspokoienie prowizyi iak wyżey 4492 złp. w monecie srebrney grubey ustąpić będzie musiał.

Komornik Trybunału Handlowego Deptow Krak. i Radomskiego, uwiadomia publiczność, iż dnia 7 Kwietnia r. b. o godzinie 9tey z rana w domu Nr. 98 w ulicy Grodzkiey na pierwszym piętrze, to iest w zamieszkaniu Komornika, nastąpi publiczna licytacya rożnych kosztowności, iako to: łancuszka złotego, medala złotego, szlufy złotey rubinami nasadzaney, z smelcem niebieskim, kulczykow z rubinami i dyamentami, pierściokow takichże, kanaka perłami nasadzanego, tabakierek srebrnych, tac, &c. wymienione przedmioty, przez trzy następne dnie poprzedzaiące licytacyą zgodnie z art. 621 kod. Post. sąd. Chęć kupna maiący w mieyscu gdzie nastąpi sprzedaż w każdym czasie oglądać mogą. W Krakowie d. 27 Marca 1814.

J. K. Fachinetty Kom. T. H. D. K. i R.

Niżey podpisany Pisarz Aktowy Deptu Krak. w Krakowie w domu Nr. 84 przy ulicy Grodzkiey kancellaryą swoią utrzymuiący, ninieyszym do publiczney podaie wiadomości, iż z mocy rezolucyi Wys. Trybunału Cyw. I. Inst. Deptu Krak. dnia 22 Stycznia r. b. do L. 12 zapadłey, dom pod Nr. 85 na Kazimierzu przy Krakowie stoiący po ś. p. Sebastyanie Ruśniakiewiczu pozostały, a na małoletnich potymże spadły, dnia 4 Maia r. b. w kancellaryi Notaryusza iako na terminie stanowczym o god. 9 z rana więcey daiącemu za gotowe pieniądze sprzedany i nowemu nabywcy przysądzony zostanie; maiący chęć takowego nabycia winien będzie wadium 232 zł. pol. iako 10tą część srebrną kurant monetą szacunku przed rozpoczęciem się licytacyi złożyć; zaś o warunkach w każdym czasie w kancellaryi Notaryusza niżey podpisanego wiadomość dostateczną powziąść będzie można. Dan w Krakowie d. 20 Marca 1814.

Andrzey Kossowicz, Pisarz Aktowy Dep. Krak.